Dziś bezpłatny dodatek „Przyjaciel Dzieci"

WARSZAWA, SOBOTA 21 GRUDNIA 1946 R. (A)

Cena numeru 3 złote

Nr. 350 (750)

ROK 52

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTN.CZY I WŁOSCIANSKI

REDAKCJA
PRZYJMUJE INTERESANTOW OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA
CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej
KONTO W BANKU „SPOŁEM" ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 198
KONTO W PKO Nr I-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA
Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:
REDAKTOR NACZELNY 8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI 8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA 8.55-04
DZIAŁ OGŁOSZEN 8.85-05
ZARZĄD DRUKARNI 8.85-06
DRUKARNIA 8.79-61

Dlaczego odroczono proces
przemysłowców niemieckich odpowiedzialnych
za dojście Hitlera do władzy

Demonstracyjna dymisja prokuratora amerykańskiego

NOWY JORK — Prokurator amerykański, który miał wchodzić w skład Trybunału w rozprawie przeciwko niemieckim przemysłowcom, podał się do dymisji na znak protestu przeciwko polityce Departamentu Stanu i Departamentu Wojny USA wobec przemysłowców niemieckich, odpowiedzialnych za dojście Hitlera do do władzy i współudział w zbrodniach niemieckich.

Prokurator ten prowadził wraz z kilku innymi wybitnymi prokuratorami śledztwo w sprawie przestepstw niemieckich przemysłowców. Grupa ta pragnęła przekazać sprawę międzynarodowym sądom wojskowym. Sprzerykańskich przemysłowców, a tak ciwiły się temu jednak koła ameże główny prokurator USA w Norymberdze, Jackson.

Jakkolwiek koła amerykańskie zdecydowały się na przeprowadzenie procesu, to jednak oba wyżej wspomniane ministerstwa czynią wszystko aby osłabić jego rozmiary i opóźnić go do czasu, kiedy zmaleje zainteresowanie tą sprawą amerykańskiej opinii publicznej. Dlatego też zmieniono kolejność procesów i obecnie odbywa się w Norymberdze proces lekarzy niemieckich w miejsce przemysłowców.

BYLE HANDEL SZEDŁ...

Amerykański minister skarbu, Snyder, rozpoczął akcję, zmierzającą do zniesienia kontroli departamentu skarbu nad transakcjami finansowymi, dokonywanymi między przemysłem amerykańskim, a niemieckim i japońskim. Minister Snyder wystosował listy do Byrnesa i Pattersona, domagając się usunięcia wszelkich ograniczeń gospodarczych nałożonych na przemysł amerykański w stosunku do Niemiec i Japonii.

Przyjęcie projektu min. Snydera oznaczałoby przywrócenie handlu Ameryki z Niemcami i Japonią w przedwojennych rozmiarach.

EWANGELICZNA MIŁOŚĆ DO WROGÓW

LONDYN Londyńskie biuro akcji pomocy „Save Europe New" wysyła w najbliższych dniach 25.000 paczek żywnościowych do brytyjskiej, amerykańskiej i francuskiej stref okupacyjnych w darze świątecznym.

Zainteresowanie tą akcją w Anglii jest olbrzymie. Jednak gospodynie domowe będą musiały zastanowić się w jakim stopniu pozbawią swoje rodziny przydziałów, ażeby móc wysłać paczki.

HEIDELBERG. Władze amerykańskie przygotowują szczególnie słodkie święta dla 12 000 niemieckich dzieci zwłaszcza dla wysiedlonych z innych terenów Dzieci Heidelbergu otrzymają keksy, słodycze i owoce.

A TO WAŻNIEJSZE

BERLIN. Jak komunikuje oficjalny organ radzieckiego zarządu wojskowego „Taegliche Rundschau", największe arsenały artyleryjskie oraz fabryki czołgów i innych materiałów wojennych w strefie radzieckiej zostały zlikwidowane. Znaczna liczba wielkich przedsiębiorstw przemysłowych, stanowiących potencjał wojskowy, uległa rozbiórce.

Przemysł metalowy osiągnął przedwojenną produkcję

Na konferencji prasowej która odbyłą sie w Centralnym Zarządzie rzemysłu Metalowego, naczelny dyrektor inż. Lesz, dyrektor tetchniczny inż. Brach oraz dyrektor Odbudowy Przemysłu Metalowego inż. Żukowski przedstawił dziennikarzom krajowym i zagranicznym rozwój przemysłu metalowego, w wyniku którego przemysł ten doszedł ostatnio do tak poważnego osiągnięcia, jakim jest przekroczenie produkcji przedwojennej.

Dyrektor techniczny CZPP ob. Brach omówił również plan przemysłu metalowego na najbliższe trzy lata. Podkreślił on, iż dążymy do uniezależnienia sie od zagranicznych dostaw. W tym celu rozbudowuje się jak najbardziej przemysł obrabiarkowy.

Niezależnie od zaspokajania wewnętrznych potrzeb rynku, przemysł metalowy bierze udział również i w eksporcie.

Norwescy socjaliści pomagają Polsce

Jak już podaliśmy we wczorajszym numerze — do Warszawy przybył wybitny norweski działacz socjalistyczny, sekretarz generalny Norweskiej Partii Pracy tow. Haakon Lie. Tow. Lie odwiedził CKW-PPS. i omówił możliwości pomocy ze strony Norweskiej Partii Pracy dla Polski Tow Lie przyobiecał pomoc w medykamentach i tranie dla RTPD.

W czwartek, późnym wieczorem, tow Lie przyjęty został przez tow. Premiera Osóbkę-Morawskiego i sekretarza CKW-PPS tow. min. Cyrankiewicza. W ostatnim dniu pobytu tow. Lie zwiedzi szereg warszawskich fabryk oraz kolonie Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Potworna zbrodnia bandy NSZ
Zamordowano 8 robotników działaczy demokratycznych

W tych dniach powiat sokołowski był terenem niesłychanej zbrodni. Z Mińska Mazowieckiego do Sokołowa jechała grupa działaczy bloku demokratycznego, robotników fabryki sztucznego jedwabiu w Chodakowie. Zostali oni napadnięci przez uzbrojoną bandę NSZ-owską pod wsią Grochów, w odległości 8 km od Sokołowa. Ponadto banda zatrzymała autobus, z którego zabrała 2 żołnierzy W. P.

Zbrodniarze NSZ-owscy uprowadzili swoje ofiary i kłucząc polami uciekali przed nadciągającym pościgiem w kierunku Bugu. Władze Bezpieczeństwa rozbiły bandę w okolicy Sterdyni zapadający zmrok uniemożliwił jednak akcję likwidacyjną.

Uciekający bandyci we wsi Kamieńczyk nad Bugiem pomordowali swoje ofiary siekierami, po czym rzucali konających do specjalnie wyrąbanego przerębla, celem zatarcia śladów.

Bestialsko zamordowani robotnicy z Chodakowa: Pabianek Karol, Kamiński Zygmunt, Fortun Tadeusz, Kaczmarek Antoni, Sztochaj Józef, Domański Stanisław i Majcherek Jerzy oraz Chojnacki Julian z Piaseczna — osierocili liczne rodziny.

Dnia 19 bm. na rynku w Sokołowie przy licznym udziale przybyłych na targ chłopów i robotników z miasta, odbyła się wielka manifestacja, która potępiła zdecydowanie katową zbrodnię, która wstrząsnęła sumieniami wszystkich uczciwych Polaków.

Pogrzeb tragicznie zmarłych odbędzie się w sobotę dnia 21 bm. w Sochaczewie, skąd pochodzą zamordowani robotnicy.

Imponujący rozwój spółdzielczości radzieckiej

Dn. 19 bm. odbyła się konferencja prasowa, na której uczestnicy wycieczki przedstawicieli spółdzielczości polskiej do Związku Radzieckiego, podzielili się z dziennikarzami swoimi spostrzeżeniami.

Konferencję zagaił prezes „Społem" ob. Żerkowski, który ogólnie naświetlił cele wycieczki, pobyt w Związku Radzieckim i serdeczne przyjęcie Polaków przez przedstawicieli spółdzielczości radzieckiej. Sprawozdanie z tej konferencji podamy jutro.

Rząd USA będzie pomagał Polsce
Odpowiedź Polakom amerykańskim

NOWY JORK (PAP). Grupa 147 znanych obywateli amerykańskich z przewodniczącym Kongresu Amerykan pochodzenia słowiańskiego — Leonem Krzyckim na czele, w swoim czasie wystosowała memoriał do prezydenta Trumana z apelem, by rząd St. Zjednoczonych okazał poparcie Polsce demokratycznej. W odpowiedzi na ten memoriał Departament Stanu przesłał na ręce Leona Krzyckiego pismo treści następującej:

„Drogi Panie Krzycki!

Biały Dom skierował do Departamentu Stanu, z poleceniem udzielenia odpowiedzi list, który Pan wraz z pastorem Shiplerem oraz p. Isaacsem skierował do prezydenta, załączając przy tym memoriał w sprawie Polski.

Mogę Pana zapewnić, że rząd St. Zjednoczonych interesuje się dobrobytem Polski oraz, że był on zawsze i będzie nadal za udzieleniem pomocy narodowi polskiemu w jego bohaterskich wysiłkach pokonania skutków zniszczeń wojennych. Pomoc, jakiej udzielił rząd St. Zjednoczonych Polsce w ramach akcji UNRRA, jak również przyznanie Polsce 40 milionów dolarów kredytu z Banku Eksportowego i dodatkowego kredytu do wysokości 50 milionów dolarów na zakup przez Polskę znajdującego się za granicą demobilu St. Zjednoczonych, jest przykładem istotnego materialnego zainteresowania tego rządu narodem polskim".

Za Sekretarza Stanu

(—) Francis H. Russel.

Brytyjska polityka zagraniczna w ogniu krytyki dołów partyjnych

LONDYN (PAP). Sekretarz Partii Pracy, Phillips, dokonał niezwykłego w praktyce kierownictwa tej partii kroku, udzielając dokładnej odpowiedzi na krytyczne wystąpienie lokalnej organizacji partyjnej w Swelltorn (Middlesex) na temat zagranicznej polityki rządu Partii Pracy. Wspomniana organizacja jeszcze w październiku br. rozesłała do organizacji okręgowych Partii Pracy, związków zawodowych i posłów Partii Pracy w parlamencie pismo krytykujące politykę zagraniczną rządu.

Pismo apeluje o istotną polityczną i gospodarczą współpracę ze Związkiem Radzieckim i z nowymi demokratycznymi państwami Europy.

Phillips oświadcza, że krytyka sformułowana w omawianym dokumencie jest „zagmatwana i faktycznie nieścisła". Usprawiedliwia on brytyjską politykę zagraniczną, używając tych samych argumentów, do których uciekali się oficjalni kierownicy tej polityki.

Nie odwołanie ambasadora, ale całkowite zerwanie z Franco
Delegacja brytyjskich zw. zaw. u Bevina

Kongres związków zawodowych, reprezentujący 85 proc. zorganizowanych robotników angielskich i najpoważniejsze źródło finansowe dla Partii Pracy, zażądał zupełnego zerwania stosunków dyplomatycznych przez W. Brytanię z Hiszpanią.

Na wczorajszym posiedzeniu przy drzwiach zamkniętych Kongres wyznaczył 3-osobową delegację, która natychmiast po przybyciu Bevina ma udać się do niego i zażądać, aby zamiast odwołania jedynie ambasadora z Madrytu, zerwał wszystkie węzły, łączące jeszcze W. Brytanię z frankistowską Hiszpanią.

N. JORK (PAP) „New York Post" podaje z Londynu sensacyjną wiadomość, opartą na enuncjacjach autorytatywnych kół Foreign Office (Ministerswo Spraw Zagr.), według której członkowie ambasady brytyjskiej w Madrycie „badają możliwości" utworzenia w Hiszpanii prowizorycznego rządu koalicyjnego, zamiast reżimu Franco. Rząd ten sprawowałby władzę do chwili przeprowadzenia wyborów.

To „badanie możliwości" polegać ma na rozmowach z przedstawicielami centrowych partii hiszpańskich. Rozpatruje się też możliwość uzyskania poparcia dla nowego rządu ze strony armii hiszpańskiej.

Informator z Foreign Office oświadczył równocześnie, że nie jest wykluczone, iż rząd USA rozpatruje sytuację w Hiszpanii pod tym samym kątem widzenia

Na terenie całej Grecji
śledztwo międzynarodowe
Poprawka delegata radzieckiego

N. JORK (PAP). W trakcie dyskusji w Radzie Bezpieczeństwa nad sytuacją w Grecji delegat radziecki Gromyko stwierdził, że w istocie rzeczy w Grecji toczy się wojna domowa. Już sam fakt, że sprawa Grecji trzykrotnie była dyskutowana na Radzie Bezpieczeństwa dowodzi, że w wewnętrznej sytuacji Grecji kryje się coś z gruntu fałszywego. Prześladwania demokratów przez rząd Tsaldarisa doprowadziły do wojny domowej. Następnie Gromyko wyraziwszy w zasadzie zgodę na wniosek amerykański o stworzenie komisji do zbadania sytuacji w Grecji, zgłosił następującą poprawkę:

„Rada Bezpieczeństwa upoważnia komisję do przeprowadzenia śledztwa na terenie całej Grecji i tych terenach granicznych Jugosławii, Bułgarii i Albanii, jakie — zdaniem komisji — należy objąć śledztwem".

Wniosek radziecki różni się od wniosku amerykańskiego tym, że rozszerza on śledztwo na terytorium całej Grecji. Gromyko uważa, że należy wysłuchać również przywódców greckich partii demokratycznych.

Przedstawiciel Egiptu był zdania, że wniosek amerykański umożliwia uwzględnienie żądań radzieckich. Przedstawiciel Bułgarii oświadczył, że rząd jego zgadza się na przeprowadzenie śledztwa przez komisję Rady Bezpieczeństwa, proponuje jednak, aby przedstawiciele czterech zainteresowanych państw byli włączeni do tej komisji.

Fundusz Wyborczy PPS

Tow. Stańczyk Józef wpłaca 500 zł i wzywa do wpłaty tow. tow: Dobrowolskiego Witolda, Frankowskiego Józefa, Kotarbińskiego Wiktora, Grabana Stanisława, Pietras Kiesiacką Renę i Schaeffer Tadeusza.

Tow. Habrowski Stanisław wpłacił 1000 zł i wzywa do wpłaty tow. tow.: L. Czaplickiego i J. Balicką z Kamiennej Góry.

Tow. R. Michałowski z Białegostoku wpłacił 1000 zł.

Tow. dr Lekczyńska Jadwiga wpłaciła 2000 zł.

Delegacja Rady Najwyższej ZSRR przyjedzie do Brytanii

LONDYN (PAP). Lord Kanclerz. Jowitts, zakomunikował Izbie Lordów, iż przewodniczacy Rady Najwyższej ZSRR przyjął w imieniu Rady zaproszenie obu Izb parlamentu brytyjskiego do złożenia wizyty specjalnej delegacji Zjednoczonemu Królestwu. Przybycia delegacji Rady Najwyższej ZSRR do Londynu należy oczekiwać w lutym p. r.

Cegiełki KCZZ na Fundusz Wyborczy

KCZZ rozpoczęła rezprowadzenie poprzez OKZZ i zarządy główne Zw. Zaw. cegiełek 20-to, 50-cio i 100 złotowych na fundusz wyborczy Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych. Dotychczas rozprowadzono cegiełek na sumę 12 milionów zł. Meldunki nadchodzące z terenu donoszą o szybkiej rozsprzedaży cegiełek i konieczności wypuszczenia dalszych edycji.

Zamiast uchodźców — wysiedleńcy
Błędne koło polityki wobec emigrantów

LONDYN (PAP). Na posiedzeniu międzynarodowego komitetu dla spraw uchodźców delegat polski Szemiński oświadczył, że komitet sprecyzował dwie definicje: 1) uchodźcy (refugio), 2) osoby wysiedlone (displaced persons). Zdaniem delegata polskiego repatriacja i emigracja nie dadzą się ze sobą pogodzić. B. jeńcy wojenni, którzy dotychczas byli utrzymywani przez władze wojskowe, obecnie mają być traktowani jako osoby wysiedlone. W W. Brytanii żołnierze polscy, którzy nie chcą ani wstąpić do Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia, ani wrócić do Polski zostaną odesłani do obozów w Niemczech, gdzie otrzymają prawa osób wysiedlonych (D. P.). Delegat polski zwrócił uwagę na propagandę do nie powracania do kraju prowadzoną w tych obozach. Taki stan rzeczy nie rozwiąże nigdy zagadnienia uchodźców.

Odpowiadając na zarzuty wyrażone przez przedstawiciela brytyjskiego delegat Polski oświadczył, że nieprawdą jest, iż rząd polski uważa wszystkich tych, którzy nie chcą wracać za faszystów. Delegat Szemiński zaznaczył, że uważa osoby nie chcące powracać za „dyssydentów gospodarczych", tj. za ludzi, którzy nie wracają w obawie przed złymi warunkami życia w ojczyźnie. Ci właśnie „dyssydenci" będą się domagać pomocy od każdej organizacji zajmującej się losem uchodźców.

Światowa Federacja ZZ protestuje przeciwko terrorowi w Iranie

PARYŻ (PAP). Delegacja Światowej Federacji Zw Zaw., złożyła protest na ręce posła irańskiego w Paryżu przeciwko egzekucjom i aresztowaniom robotników oraz ograbieniu lokalnych biur partii robotniczych w różnych miejscowościach w Iranie Delegacja wysunęła żądanie natychmiastowego zwolnienia aresztowanych robotników, ochrony biur i prasy związków zawodowych, normalnego funkcjonowania związków.

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje informacje swego korespondenta z Tabryzu o bestialskim prześladowaniu demokratów w Irańskim Azebejdżanie, Mimo zapewnień premiera Ghavama, że wojsko wysłane do irańskiego Azerbejdżanu będzie strzegło spokoju i wolności, oddziały wojskowe rozpoczęły bestialskie prześladowanie demokratów azerbejdżańskich Oddziały płk Chaszemi w Tabryzie aresztują ludzi i rozstrzeliwują na miejscu.

Konieczny jest planowy podział dóbr
Depesza 16 posłów brytyjskich do USA

NOWY JORK (PAP). Na łamach czasopisma „New Republic", którego redaktorem jest Wallace, ukazało się oświadczenie 16 członków brytyjskiej Partii Pracy, w którym czytamy:

„Pracujemy na rzecz rozproszenia wzajemnych podejrzeń, jakie istnieją między wielkimi mocarstwami Wierzymy, że Zw Radziecki połączy się z nami i z wami i, że wielki geniusz ludu amerykańskiego oraz olbrzymie zasoby St. Zjednoczonych wraz z zasobami innych krajów zostaną zużyte w celu planowej dystrybucji dóbr.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

Warszawa, 20 grudnia

Nasi kandydaci

NA CZELE państwowej listy kandydatów z ramienia PPS figuruje przewodniczący Centralnego Komitetu Wykonawczego Partii tow. Osóbka-Morawski. Obecny premier Osóbka-Morawski urodził się we wsi Bliżyn dnia 5 października 1909 r. Dziad jego Jan Osóbka, powstaniec z 1863 r. był z zawodu rolnikiem, ojciec Marceli, uczestnik walk niepodległościowych z carem i więzień polityczny, był majstrem ślusarskim. Z sześciu braci ojca czterej byli również czynnymi uczestnikami walk o wyzwolenie. Jako działacze Polskiej Partii Socjalistycznej przeszli więzienia i zsyłkę na Sybir.

Dzieciństwo i młodość Edwarda Osóbki-Morawskiego upłynęły w niezwykle ciężkich warunkach. W wieku 10 lat rozpoczyna już pracę zarobkową, ucząc się jednocześnie w wiejskiej szkole powszechnej. W styczniu 1925 r. po okresie dorywczych prac fizycznych obejmuje posadę w urzędzie gminnym w Bliżynie, a po dwóch latach pracy przenosi się do urzędu gminnego Duraczów koło Końskich, gdzie pozostaje do maja 1930 r. Równocześnie rozpoczyna pracę polityczną, kontynuując wyniesione z domu rodzinnego tradycje walki o postęp społeczny.

W 1928 r., w okresie dużego nasilenia terroru wobec PPS, wstępuje do Polskiej Partii Socjalistycznej i Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego w Końskich, stając się duszą i kierownikiem obu organizacji. Również w 1928 r. tow. Osóbka-Morawski rozpoczyna pracę w ruchu spółdzielczym, który go już oddawna pociągał. W 1934 r. tow. Osóbka-Morawski zostaje lustratorem spółdzielni w Wieluniu. Pracując równocześnie czynnie w TUR, popada w konflikt z władzami i za wydanie broszury „Do szarego człowieka" (skonfiskowanej) skazany zostaje na rok więzienia z decyzją wysłania do Berezy. Uprzedzony w porę przez przyjaciela, opuszcza Wieluń i przenosi się do Warszawy.

W Warszawie tow. Osóbka-Morawski rozpoczyna pracę w Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Jest sekretarzem generalnym Centralnej Sekcji Spółdzielczej TUR, członkiem Warszawskiej Rady Okręgowej „Społem", członkiem prezydium Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych w Warszawie itd. Jednocześnie bierze czynny udział w życiu Partii, organizując opozycję wobec ówczesnego ugodowego kierownictwa Partii. Jednocześnie nie przestaje pracować nad sobą, studiując prawo i ekonomię na Wolnej Wszechnicy Polskiej.

Wybuch wojny w 1939 r. zastaje tow. Osóbkę-Morawskiego w Warszawie. Odnajduje wypróbowanych towarzyszy pracy i przystępuje z nimi do działalności konspiracyjnej w lewicowej grupie socjalistycznej „Barykada Wolności". W niedługim czasie przeszedzona placówka konspiracyjna rozrasta się w poważną organizację polityczną pod nazwą „Polscy Socjaliści", która przekształca się później (w 1943 r.) w Robotniczą Partię Polskich Socjalistów (RPPS). Tow. Osóbka-Morawski jest kolejno członkiem Komitetu Centralnego, sekretarzem generalnym, wreszcie przewodniczącym Komitetu Centralnego tej Partii. Przez pewien czas w 1943 r. redaguje w Warszawie konspiracyjnego „Robotnika".

Późną jesienią 1943 r. tow. Osóbka-Morawski wraz z towarzyszami przystępuje do organizowania Krajowej Rady Narodowej, w skład której wchodzą PPR, RPPS, Stronnictwo Ludowe i inne ugrupowania, i zostaje wybrany pierwszym wiceprezydentem tej Rady. W dniu 16 marca 1944 r. KRN stawia Osóbkę-Morawskiego na czele 4-osobowej delegacji do Moskwy z zadaniem nawiązania kontaktu z aliantami i zdobycia broni dla Armii Ludowej, oraz zorganizowania łączności z organizacjami polskimi na terenie ZSRR. Po dwumiesięcznej uciążliwej podróży delegacja dociera do Moskwy i wypełnia zamierzone zadania.

Gdy dnia 22 lipca 1944 r. powstaje Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, tow. Osóbka-Morawski zostaje przewodniczącym PKWN i kierownikiem resortu spraw zagranicznych. Dnia 1 stycznia 1945 r. zostaje premierem i ministrem spraw zagranicznych Rządu Tymczasowego, po utworzeniu zaś w dniu 28 czerwca 1945 r. Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej staje na jego czele i pełni do dziś dnia funkcję premiera.

Dokumenty dowodem oskarżenia

działalności Fischera i towarzyszy w świetle zeznań rzeczoznawców

W trzecim dniu rozprawy, znawca prawa administracyjnego prof. Wachholz, kontynuował swą ekspertyzę, omawiając organizację władz bezpieczeństwa na terenie G. G. oraz różne szczegóły zarządzeń okupacyjnych w stosunku do społeczeństwa polskiego.

Prokuratorzy zadają oskarżonym pytania, po czym wyjaśnianie składają oskarżeni. Fischer usiłuje obciążyć odpowiedzialnością za te zarządzenia policję bezpieczeństwa i prosi o powołanie rzeczoznawcy niemieckiego, któryby przedstawił Trybunałowi organizację hitlerowskiej policji.

Frank jako... rzeczoznawca

— Wpłynął tu wniosek o wezwanie niemieckiego rzeczoznawcy — mówi prok. Sawicki — Musiałby to być prawnik znający teorię i stosowanie prawa w Niemczech. Przytoczę Trybunałowi opinię takiego rzeczoznawcy niemieckiego. Jest nim doktór praw i człowiek dobrze znający stosunki w G. G. Jest to.. Hans Frank.

To mówiąc, oskarżyciel otwiera pamiętniki Franka i cytuje: „Nie ma w generalnym gubernatorstwie innego autorytetu, wyższego, silniejszego, jak rząd Gen. Gub. Także armia nie ma tu nic do powiedzenia, nie ma ona żadnej władzy. To samo stosuje się do SS i policji. Nie ma państwa w państwie, my tu jesteśmy przedstawicielami fuehrera. Tak samo partia musi się nam podporządkować".

— Kto ma praktykę w tego rodzaju procesach — mówi prok. Sawicki — ten wie, jaka jest taktyka obronna niemieckich przestępców wojennych. Jeśli oskarżonym jest urzędnik cywilny, to winę zrzuca na policję, jeśli oskarżonym jest policjant, to obwinia swoich przełożonych. Jeśli obwiniona jest organizacja to zrzuca się odpowiedzialność na bałagan rzekomo w tej organizacji panujący.

Fatalna fotokopia

Wreszcie oskarżyciel przytacza miażdżący dowód winy Fischera. Jest to fotokopia dokumentu, nadesłana przed kilku dniami z Ameryki. Amerykanie polskiego pochodzenia za zezwoleniem władz USA wybrali z aktów Kancelarii Rzeszy w Berlinie szereg dokumentów, dotyczących rządów niemieckich w Polsce.

Przedłożona Trybunałowi fotokopia jest zdjęciem pisma, adresowanego do Goebelsa przez szefa urzędu propagandy w Warszawie, w którym ten pisze: „W czasie jednej z akcji został zamordowany jeden niemiecki policjant i jeden policjant polski. W odwet za to Fischer kazał rozstrzelać stu Polaków, przynależnych do organizacji podziemnych. Była to, jak Fischer wyraźnie zaznacza, represja".

Dokument ten wędruje na ławę obrończą i po chwili jest już w ręku Fischera. B. gubernator przestaje się uśmiechać i czyta dokument dokładnie. Niebawem podnosi rękę do góry i prosi, aby przewodniczący Trybunału udzielił mu głosu.

Zanim Trybunał udzielił głosu oskarżonemu, rozpoczęła się pomiędzy urzędem prokuratorskim, a ławą obrończą walka przy pomocy argumentów prawniczych o dopuszczenie rzeczoznawcy niemieckiego prawa administracyjnego.

Decyzję co do dopuszczenia, względnie odrzucenia wniosku o wezwanie biegłego wydał Trybunał w toku przewodu sądowego.

Fischer się broni

Teraz otrzymuje głos Fischer, celem wypowiedzenia się na temat fatalnej dla niego fotokopii. Oskarżony twierdzi że jest to prawdopodobnie fotografia sprawozdania jakie szef propagandy w dystrykcie warszawskim, wysyłał do Berlina bez porozumienia się z gubernatorem lub jego zastępcą.

Ostre te zarządzenia, o jakich jest mowa w dokumencie, wydane były w ochronie policji polskiej (głośny śmiech na sali). Policja uważała, że należy postąpić surowo i rozplakatowała obwieszczenie o rozstrzelaniu 100 członków polskiego ruchu oporu.

— Ja ze swej strony również kazałem rozlepić plakaty w mieście, w których zagroziłem, że w razie powtórzenia się zamachów na Niemców, odbiorę całej ludności na przeciąg jednego tygodnia przydziały żywnościowe. Od chwili mego aresztowania, tj. od półtora roku, nigdy nie byłem przesłuchiwany w sprawie rzekomego mego rozkazu rozstrzelania 100 Polaków. Od pierwszej chwili aresztowania mówię prawdę i nie chcę odpowiadać za czyny, których nie popełniłem i którym chciałem zapobiec. Bronić się będę do końca, albowiem nie chcę schodzić z tego świata z piętnem zbrodniarza i mordercy — mówi podniesionym głosem Fischer.

Fischer zrezygnowany

Na to prok. Siewierski z właściwym sobie spokojem przytacza dosłowny tekst plakatu, o którym mowa, a który znajduje się wśród dowodów rzeczowych. Plakat nosi podpis Fischera i zawiera tekst następujący:

„Ponieważ zastrzelono kilku członków policji zarządziłem w odwet rozstrzelanie 100 członków Oporu. W razie powtórzenia się tego rodzaju zamachów pozbawię kartek żywnościowych na okres jednego tygodnia całą ludność miasta".

Fischer jest bardzo zrezygnowany, siada i zwiesza z przygnębieniem głowę.

Następnie inż. Czesław Klarner, prezes Izby Przemysłowo-Handlowej, rozpoczyna swe przemówienie, jako rzeczoznawca w dziedzinie zniszczeń, dokonanych na odcinku organizacji społecznych, a zwłaszcza organizacji o charakterze gospodarczym.

Po ekspertyzie prof. Klarnera, głos zabiera adw. Grabowski, który, jako ekspert mówi o zniszczeniach organizacji społecznych, a zwłaszcza charytatywnych. Mówi o stosunku okupanta do Polskiego Czerwonego Krzyża i innych organizacji opieki.

2.500 księży zamordowano

Ks. prof. Mystkowski — kanonik kapituły warszawskiej — przedstawia Najwyższemu Trybunałowi Narodowemu stosunek okupanta do kościoła, a zwłaszcza do kościoła katolickiego w Polsce. Dogmatem hitlerowców było: „Niemcy prowadzą wojnę bez Boga i przeciw Bogu", co w konsekwencji doprowadziło do prześladowań kleru i kościoła, jako organizacji.

Ogółem, podczas okupacji na terenie całej Polski zginęło lub zmarło z wycieńczenia w obozach koncentracyjnych około 2.500 księży. W trzecim roku wojny władze hitlerowskie wydały instrukcję, iż należy zniszczyć zakony i zakonników. Obok ludzi niszczono kościoły i majątek kościelny. W samej Warszawie zniszczono 28 kościołów.

Fischer „obrońca kościoła"

Fischer wyjaśnia pewne okoliczności, o których dopiero co mówił ekspert.

Opowiada o interwencji arcybiskupa Szlagowskiego w sprawie pozostawienia kościoła katolickiego przy ul. Leszno, poza granicami getta. Oskarżony twierdzi, iż próbował interweniować u wyższego dowódcy SS i policji w Krakowie, aby spełnić prośbę duchowieństwa polskiego, jednakże spotkał się z odpowiedzią negatywną. Tak samo bez rezultatu pozostały jego starania w sprawie ocalenia kościoła podczas niszczenia getta.

Następnie Trybunał udzielił głosu Meissingerowi, który wyjaśnił, że 300 księży aresztowanych zaraz po wkroczeniu Niemców do Warszawy osadzono w więzieniu, częściowo na polecenie Gestapo, a częściowo władz wojskowych. Meissinger badał, czy aresztowani zawinili istotnie cokolwiek przeciwko władzom niemieckim. Jednakże żadnych przewinień nie stwierdził i dlatego sprzeciwił się aresztowaniu następnej grupy duchownych.

Głos ma prokurator Sawicki

Z kolei dochodzi do głosu prok. Sawicki, który zwraca uwagę Trybunału na niepotrzebne analizowanie drobniejszych faktów, grozi bowiem niebezpieczeństwo zatomizowania procesu i zamulenia go zbytnimi szczegółami. Na ławie oskarżonych bowiem siedzi czterech ludzi, członków aparatu administracyjnego, który pozbawił życia 6 milionów Polaków. O tym należy pamiętać i z tego zdawali sobie sprawę sami niemieccy przestępcy, jeszcze na długo przed zakończeniem wojny. Oskarżyciel publiczny cytuje wyjątki z przemówienia Franka, wygłoszonego na wspólnym posiedzeniu rządu G. G. i kierowników poszczególnych dystryktów: „Muszę panom przypomnieć że ja i panowie gubernatorzy jesteśmy umieszczeni na liście zbrodniarzy wojennych pana Roosevelta. Ja mam honor być oznaczonym nr 1. Jesteśmy współuczestnikami działań historycznych".

„Zgadzamy się z tym, istotnie Frank i towarzysze byli współuczestnikami działań historycznych, ale w znaczeniu kryminalnym" — woła prok. Sawicki.

Proszę Najwyższego Trybunału — mówi prokurator — oni sami przecież uznali siebie za współsprawców dokonanych w Polsce zbrodni. Następnie przedstawiciele urzędu prokuratorskiego cytują fragmenty uzasadnienia wyroku norymberskiego w odniesieniu do Hansa Franka. Powiedziano tam, że Trybunał dał wiarę, iż niektóre zbrodnie na terenie G. G. zostały dokonane bez wiedzy generalnego gubernatora. Mimo to, Franka skazano na karę śmierci, udowodniając mu winę w zamordowaniu 6 milionów Polaków i w deportowaniu milionów.

Prezes Trybunału zdecydował włączyć angielski tekst wyroku norymberskiego do akt sprawy.

Na tym rozprawa została przerwana do dziś. do godz 9 rano

Mołotow samolotem Bevin koleją

LONDYN (PAP). Transatlantyk „Queen Elisabeth", na którego pokładzie wracają z N. Jorku ministrowie Mołotow i Bevin, przybył do Southampton, gdzie na Mołotowa i delegację radziecką oczekuje 3 samolotów radzieckich typu „Dacota". Mołotow po zejściu z pokładu „Queen Elisabeth", dziś rano odleci do Moskwy. Bevin uda się do Londynu koleją.

Dniami i nocami obraduje parlament francuski nad budżetem

PARYŻ (PAP). Gabinet francuski omawiał projekty finansowe, które przedłoży Zgromadzeniu Narodowemu. Przewiduje się bardzo daleko idące oszczędności budżetowe. W ramach tych oszczędności miałaby nastąpić niezwłoczna redukcja 50 tys. urzędników państwowych. Nowe podatki mają obciążyć operacje giełdowe. Dalej planuje się ostre zarządzenia przeciwko czarnej giełdzie i nielegalnemu handlowi. Oszczędności wynosić mają łącznie 150 miliardów franków.

Rząd postanowił, że w końcu tygodnia minister kolonii, Moutet, uda się do Indochin dla zbadania tamtejszej sytuacji, która wykazuje pogorszenie.

PARYŻ (PAP). Przewodniczącym komisji spraw zagranicznych francuskiego Zgromadzenia Narodowego został wybrany Marcel Cachin, najstarszy deputowany, jeden z przywódców partii komunistycznej.

PARYŻ (PAP). Zgromadzenie Narodowe obradować będzie bez przerwy od czwartku w południe do poniedziałku w nocy, łącznie z niedzielą, aby przed świętami Bożego Narodzenia zakończyć pracę nad budżetem.

Bułgaria odpiera zarzuty Tsaldarisa

SOFIA (PAP). Komentując oskarżenia Grecji przeciwko Bułgarii, organ Frontu Ojczyźnianego „Otecestwenny Front" pisze m. in.: „Obserwujemy ze spokojem przebieg obrad w Radzie Bezpieczeństwa. Twierdzenia Tsaldarisa o przechodzeniu oddziałów z Bułgarii do Grecji, o rzekomej pomocy bułgarskiej dla partyzantów greckich są kalumnią. Bułgaria stanęła ze spokojnym sumieniem przed Radą Bezpieczeństwa. Lud bułgarski raz jeszcze podkreśli swą wolę porozumienia i pokojowej budowy swej republiki".

Brytyjski transport upaństwowiony
Uchwała posłów w drugim czytaniu

LONDYN (PAP). Ustawa o nacjonalizacji transportu wewnętrznego W. Brytanii przyjęta została w drugim czytaniu na środowym posiedzeniu Izby Gmin. Wniosek opozycji, wzywający do odrzucenia ustawy, uchylony został 362 głosami przeciwko 204. Ustawa przewiduje, iż wszelkie środki transportowe W. Brytanii — koleje, autobusy, transport rzeczny i doki — podlegać będą komisji do spraw transportu, która korzystać będzie z kredytów w wysokości 250 milionów funtów. Ustawą objętych będzie 60 towarzystw kolejowych i transportowych, w których pracuje przeszło milion robotników. Odszkodowanie za upaństwowienie linii kolejowych wynosić będzie milion funtów szterlingów.

Min. Morrison podkreślił, iż nacjonalizacja transportu umożliwi realizację śmiałego i dobrze obmyślonego planu rozbudowy transportu, który był nie do pomyślenia w warunkach przedwojennych.

Zjednoczona demokracja odbuduje stolicę
Wielki wiec przedwyborczy pracowników miejskich

Wielka sala oraz wszystkie balkony „Romy" wypełnione były w dniu 19 bm. tysięcznymi rzeszami pracowników miejskich, przybyłych na wielkie zgromadzenie publiczne, poświęcone wyborom do Sejmu Ustawodawczego R.P. Na honorowym miejscu widnieje wielki herb Warszawy — „Syrena", pod którym wielkimi literami wypisano słowa: „Zjednoczeni w Bloku Demokratycznym odbudujemy wielką i piękną Warszawę".

Po odegraniu „Roty" zabrał głos prezydent Warszawy tow. Tołwiński, który mówił o wielkich wysiłkach społeczeństwa polskiego na odcinku odbudowy stolicy. Tego olbrzymiego dzieła — przywrócenia Polsce stolicy — dokonała zjednoczona demokracja polska. „Teraz — wobec zbliżających się wyborów — mówił prezydent Tołwiński — musimy obok naszych obowiązków codziennych, jak przystało na świadomych obywateli stolicy, całą naszą energię zużytkować aby zapewnić Warszawie pełny triumf demokracji, budującej zręby całej Polski".

Następnie pierwszy prezydent wyzwolonej spod jarzma hitlerowskiego Warszawy, gen. Spychalski, przywitany burzliwymi oklaskami, wygłosił dłuższe przemówienie, kreśląc dzieje Polski na przestrzeni ostatnich lat oraz rysując perspektywy Polski na najbliższą przyszłość.

Po przemówieniach zebrani przez aklamację przyjęli rezolucję, w której czytamy m. in.:

„Zebrani wzywają wszystkich pracowników samorządu warszawskiego, wszystkich budowniczych stolicy do głosowania za Blokiem Demokratycznym — za blokiem niepodległości i pokoju, wolności i odbudowy, za blokiem „wskrzesicieli wielkiej i pięknej Warszawy".

Konferencja kobiet działaczek związkowych

W dniu 19 bm. odbyła się w KCZZ jednodniowa konferencja kobiet — działaczek związkowych, na którą przybyły delegatki poszczególnych zarządów głównych i komisji okręgowych. Referat na temat sytuacji ogólnej i zbliżających się wyborów wygłosił tow. Sokorski, a strukturę ruchu zawodowego omówił w obszernym referacie tow. Marek. Kierowniczka Wydziału Kobiecego KCZZ tow. Dobrowolska przedstawiła obecnym wytyczne pracy Wydziałów, referatów kobiecych i rad kobiecych.

„Times" przyznaje, że Polacy dobrze zagospodarowali Ziemie Zachodnie

LONDYN (PAP). Na łamach „Timesa" ukazał się artykuł poświęcony osiągnięciom polskim na Ziemiach Zachodnich. „Times" pisze: „Każdy podróżujący po zachodnich terenach Polski musi być zdumiony szybkością, z jaką Polacy zaludnili te rozległe tereny. Ziemie te są dzisiaj przepojone atmosferą istotnie słowiańską. W ciągu kilkunastu miesięcy przesiedlono trzy i pół miliona ludzi, wyposażono ich w żywność, dano mieszkanie i możność zarobkowania na roli i w przemyśle.

Polskie plany przewidują, że przedwojenna cyfra ludności na tych terenach zostanie wkrótce osiągnięta.

Produkcja przemysłowa na tych obszarach rozwinęła się w takim stopniu, że 50 proc. wszystkich wagonów, 25 proc. wyrobów włókienniczych, 30 proc. żelaza i 10 proc. stali pochodzi z Ziem Zachodnich.

Polacy nie mieli dotychczas sposobności wykazania się wartościami kolonizacyjnymi, ale musi się przyznać że pierwsza faza osiedlania na polskich Ziemiach Zachodnich jest najlepszym świadectwem pomysłowości wielkich zdolności improwizacyjnych.

Z przyjemnością rejestrujemy ten niezmiernie ciekawy głos najpoważniejszego organu prasy angielskiej, zbliżonego do brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Głos ten stanowi pierwszorzędny argument za zatwierdzeniem uchwał Konferencji Poczdamskiej, przyznającej Polsce ziemie nad Odrą i Nysą.

Nauka w służbie Ziem Odzyskanych
Pierwszy dzień obrad Rady Naukowej

Dnia 18 bm. rozpoczęły się obrady Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych. Na obrady przybyło szereg wybitnych uczonych z całej Polski. Rząd reprezentował podsekretarz stanu w Ministerstwie Ziem Odzyskanych Władysław Wolski.

Pierwszy referat wygłosił Pełnomocnik Rządu dla spraw wybrzeża inż. Eugeniusz Kwiatkowski pt. „Morze jako instrument polityki gospodarczej nowej Polski". Referent mówił o znaczeniu morza dla Polski w jej rozwoju historycznym, podkreślając ogromne osiągnięcia Rządu Jedności Narodowej w odbudowie odzyskanego wybrzeża morskiego i portów. Najważniejszym zadaniem obecnego pokolenia — mówił inż. Kwiatkowski — jest powiązanie morza z zapleczem.

Referat Pełnomocnika Rządu do Spraw Wybrzeża, wybitnego znawcy zagadnień morskich, spotkał się z gorącym przyjęciem.

Z kolei prof. dr August Zierhoffer wygłosił referat pt. „Odra w polskim organizmie państwowym", prof. dr Maria Kielczewska mówiła na temat osadnictwa w dolinie Odry, a prof. dr Andrzej Grodek o znaczeniu komunikacyjnym Odry.

Nad wygłoszonymi referatami wywiązała się ożywiona dyskusja.

Kurs dla lekarzy w Moskwie

W Moskwie w dniu 1 kwietnia 1947 r. rozpocznie się kurs dokształcający dla młodych lekarzy. Dla polskich lekarzy przewidziane jest 25 miejsc.

Uczestnicy kursu otrzymają bezpłatnie utrzymanie, mieszkanie, leczenie i ewentualnie stypendium. Podróż do Moskwy na koszt własny. Kandydaci składać powinni podanie do okręgowych Izb Lekarskich, ewentualnie do Min. Zdrowia.

Ś. † P.

Ignacy SUCHODOLSKI

Inżynier

Dyrektor Działu Wydawnictw Sp. Wyd. „Książka", były wieloletni dyrektor Zakładów Graficznych B. Wierzbicki i S-ka

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 18 grudnia 1946 roku.

Nabożeństwo żał. odbędzie się w Kaplicy Karola Boromeusza, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski

o czym zawiadamiają

ZARZĄD. DYREKCJA I PRACOWNICY SP. WYD. „KSIĄŻKA"

W PARTII PPS

Choinka dla biednych dzieci

Dzielnicy Śródmieście

Staraniem Dzielnicy P. P. S. „Śródmieście", w niedzielę, dn. 22 grudnia b. r. o godz. 11-ej rano zostanie urządzona w lokalu Dzielnicy, ul. Mokotowska 51 Choinka dla biednych dzieci.

Wobec wielkiej ilości zgłoszeń ,prosimy o podanie do Sekretariatu Dzielnicy 50 nazwisk dzieci ,które będą obdarowane.

Sekretariat czynny w godz. 10 — 18 a.

KALENDARZYK ZEBRAŃ

Ochota, ul. Niemcewicza 9 dnia 20 bm. o godzinie 18-ej odbędzie się zebranie członków i sympatyków PPS z referatem tow. Waltera.

Koło P. P. S. Tramwajarzy, ul. Kawęczyńska 16, w dniu 21 grudnia r. b. (sobota), o godzinie 14-ej, zebranie członków i sympatyków PPS z referatem Tow. Dorocińskiego.

Żoliborz, ul. Kossaka 10, dnia 20 grudnia r. b. (piątek), o godz. 18-ej odbędzie się zebranie członków i sympatyków PPS z referatem tow. Sternera.

Koło PPS przy GUS. Dnia 21 bm. o godz. 11 w sali Głównego Urzędu Statystycznego Narbutta 33 odbędzie się zebranie pracowników GUS z referatem tow. W. Winnickiego.

Rakowiec: Dnia 20 bm. o godz. 18 zebranie członków i sympatyków z referatem politycznym tow. Kobyleckiego.

Gwiazdka dla studentów

Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych z Dyrekcją Domów Akademickich urządza choinkę dla najbiedniejszych studentów. Na ten cel wyasygnowało Towarzystwo 100.000,— złotych.

Na akcję zimowych wczasów dla młodzieży akademickiej Towarzystwo przeznaczyło pół miliona złotych.

„Brudno — jak we Włochach"

Smutna i niedobra sława podwarszawskiego osiedla

„Tutejsi" wiedzą, że w odległości 7 kilometrów od Warszawy, leży miejscowość Włochy, które bynajmniej nie przypominają słonecznej Italii.

Włochy wyrosły pod skrzydłami stolicy, połączone z nią koleją żelazną i podmiejskim tramwajem. Ale każdy, kto skuszony wygodnym dojazdem i zachęcającą nazwą osiedla, pojedzie do podwarszawskich Włoch dozna nie miłego rozczarowania.

Krótkie tu bywają okresy, kiedy można przejść przez osiedle suchą nogą. Zapadłe, prowincjonalne dziury mają chociaż swoje osławione „kocie łby". We Włochach natomiast, bez względu na to, czy ulice bardziej są uczęszczane czy boczne, po których chodzą jedynie mieszkańcy, przycupniętych wzdłuż nich domów — wszystkie jednakowe. Każdy zostawi obuwie w błocie i zachlapie się od stóp do głowy. Jeżeli nie sam przeskakuje kałuże, to przejeżdżający samochód uczyni to sprawnie i... dokładniej, ochlapując przechodnia czarną mazią błota.

Krwawy wrzesień

Był okres, w którym włochowianie, przeważnie „b. warszawiacy", błogosławili moment otrzymania obywatelstwa tego osiedla, mającego wielkie pretensje do miasteczka. Zatrudnionych przeważnie w Warszawie, bądź w fabrykach pobliskiego Ursusa, nie przerażała codzienna poranna i popołudniowa walka o miejsce „wiszące" w kolejce EKD lub w wagonach pociągu. Nie przerażała ich nawet moda na miejsce — we Włochach.

Było to jednak w okresie okupacji. Do chwili wybuchu Powstania we Włochach można było wieść stosunkowo spokojne życie. Krwawo jednak Włochy zapłaciły za prawie 5 lat względnego spokoju.

We wrześniu 1944 r. Niemcy wezwali, pod groźbą rewizji w mieszkaniach, a co zatem idzie pod groźbą rozstrzelania — wszystkich mężczyzn od 18 do 50 lat do stawienia się w pobliżu dworca kolejowego. Przyszło ich prawie 7 000. Dotychczas powróciło zaledwie parę setek.

Życie w miasteczku

Jeśli jednakże w czasie wojny Włochy stanowiły do pewnego stopnia oazę i nikt nie narzekał, o tyle Włochy powojenne, działają wręcz przygnębiająco.

Całe życie koncentruje się na przystankach komunikacyjnych i na rynku.

Na rynku jest zawsze tłoczno, choć obecnie trudno jest dociec, w jaki sposób dostają się ludzie do budek i straganów, które stanowią wyspy na trzęsawiskach. Rynek jest zaopatrzony dostatecznie, a ceny są identyczne z warszawskimi. Budki i stragany wyrosły po Powstaniu, jak grzyby po deszczu, dzięki energicznym warszawiakom.

Dopóki mróz nie ściął ziemi, tu i owdzie, z inicjatywy Zarządu Miejskiego zaczęto naprawiać główne ulice, a więc przede wszystkim prowadzące do gmachu „ojców miasta". Widok robotników, równających chodniki kopiących rowki, do których spływałoby błoto, przeprowadzających pomiary długim sznurem, wzbudził w mieszkańcach pewne nadzieje na wiosenną przyszłość. W akcji pod hasłem „Odbudowa Włoch", brali udział również i urzędnicy Zarządu Miejskiego, którzy ochotniczo wyruszyli do „odbudowy" rynku. Rezultat jednak był taki, że przez te parę dni pracy, kulało w urzędzie załatwianie interesantów.

Włochowskie brudy i błoto — stały się już przysłowiowe.

Park-śmietnik

Stary, piękny niegdyś park, jest w zupełnym zaniedbaniu. W dawnym pałacyku, b. właściciela Włoch, Koelichena, mieści się Ośrodek Zdrowia. Do niego chodzą mieszkańcy przeważnie „na przełaj". Park nie posiada ogrodzenia, posiada natomiast wydeptaną trawę, zarosłe ścieżki, wielkie bagnisko — imitację stawu i stosy śmieci. A wszystko razem robi wrażenie olbrzymiego, niechlujnego podwórka, którego właściciel troszczy się o wszystko, tylko nie o swoją siedzibę.

Dobrze byłoby, aby władze powiatowe lub wojewódzkie wykorzystały okres mrozów, gdy nie grozi samochodom zatopienie, przyjechały na inspekcję i zaprowadziły nareszcie porządek w największym z podwarszawskich osiedli.

M. Z.

TEATRY

TEATR POLSKI

Piątek godz. 18 — „Szkoła obmowy" (premiera) W. Bogusławskiego.

Sobota godz. 14.30 (szkolne — „Majątek albo imię"), godz. 18 — „Szkoła obmowy".

Niedziela godz. 14.30 — „Lilla Weneda" i godz. 18 — „Szkoła obmowy".

TEATR MUZYCZNO-OPEROWY (Marszałkowska 8) godz. 18 „Uczeń diabła" Shawa.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 41) godz. 18.00 „Subretka" Deval'a ze Stefanią Jarkowską.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): godz. 18.00 „Szkarłatne Róże", komedia Benedetti'ego.

PRASKI TEATR REWII (ul. Zygmuntowska 8) o godz. 17 i 19 rewia pt. „Esy floresy".

TEATR STUDIO (Karowa 31) o godz. 18 „W małym domku" T. Rittnera z K. Adwentowiczem.

KLUB SATYRYKÓW „KUKUŁKA" w kawiarni „Reduta" (Nowy Świat 5) — „Kpinki spod choinki" (pocz. godz. 19).

TEATR LUDOWY (Targowa 78 — vis a vis Dworca Wileńskiego): o godz. 18-ej rewia „E?".

„TEATR DZIECI WARSZAWY" (w lokalu teatru Studio, Karowa 31). godz. 12.30 „Pan Tom buduje dom" wg. Themerson'a.

TEATR DLA DZIECI „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69) godz. 15.00 „Zapraszamy na wesele". Godz. 18.00 — dla młodzieży i starszych „George Dandin" Moliera.

PREMIERA „SZKOŁY OBMOWY" W PAŃSTWOWYM TEATRZE POLSKIM

W piątek, dnia 20-go b. m. na scenie Państwowego Teatru Polskiego, mimo olbrzymiego powodzenia „Penelopy", odbędzie się druga premiera obecnego sezonu: zupełnie nieznana i niegrana od 150 lat komedia Wojciecha Bogusławskiego, przerobiona z komedii Sheridana p.t. „Szkoła Obmowy" jedno z arcydzieł scenicznych epoki. Reżyseria, dekoracje i kostiumy Karola Frycza.

KONCERT BARBARY KOSTRZEWSKIEJ

W piątek 20-go b. m. o godz. 18.30 w sali „Roma" wystąpi znakomita artystka, primadonna opery, Barbara Kostrzewska, po raz pierwszy po wojnie koncertująca w Warszawie. Kostrzewska wykona bardzo urozmaicony program. Będą to „Najpiękniejsze melodie świata". Nie małą atrakcją dla Warszawy będzie udział w koncercie pary tanecznej, Mity Kotpikówny i Eugeniusza Paplińskiego. Akompaniuje Z. Bytnar.

Bilety już do nabycia w kasie „Romy".

KONCERT NA GWIAZDKĘ

Dn. 21 bm. o godz. 19 w sali „Roma" odbędzie się „Wielki Koncert Humoru i Piosenki dla Żołnierza i zdemobilizowanego".

Udział biorą: Elna Gistedt, Wiera Gran, Janina Karpińska, Maria Namysłowska, Kazimierz Dembowski, Antoni Jakszlas, Jan Mroziński, Bohdan Zalewski i chór Czejanda.

Orkiestra Reprezentacyjna Wojska Polskiego.

Bilety w cenie od 100 do 350 zł do nabycia w „Orbisie", a w dniu koncertu — w „Romie".

NA SIEROTY PO WIĘŹNIACH POLITYCZNYCH

Zarząd Koła Grodzkiego Warszawa—Północ Związku b. Więźniów Politycznych urządza w dniu 20 bm., o godz. 18-ej w lokalu kina „Tęcza" na Żoliborzu koncert, którego dochód przeznacza na wdowy i sieroty po b. więźniach. Przedsprzedaż biletów w Sekretariacie Koła, Kossaka Nr. 10 w godz. od 15-tej do 19-tej.

„PO CO DALEKO SZUKAĆ"

Po 168 przedstawieniach komedii Benedettiego „Szkarłatne Róże" na scenach Miejskich Teatrów Dramatycznych w sobotę dnia 21 bm. o godz. 18-ej zostaje wznowiona w Teatrze Powszechnym na Pradze komedia Shawa pt. „Po co daleko szukać" z Lidią Wysocką i Zbigniewem Sawanem. Komedia Shawa cieszyła się przez długi czas wielkim powodzeniem na deskach Teatru Małego.

Warszawskie Związki Zawodowe domagają się domów pracowniczych

Warszawska Rada Zw. Zaw. na swym plenarnym posiedzeniu w dn. 18 b. m., po wysłuchaniu referatów przewodniczącego Rady ob. Rusteckiego oraz przedstawiciela Kom. Centr. Zw. Zaw. tow. Koffmana uchwaliła jednomyślnie rezolucję polityczną i gospodarczą. W rezolucji politycznej zebrani wyrażają radość z przystąpienia Zw. Zawod. do Bloku Wyborczego Stronnictw Demokratycznych i wzywają warszawski świat pracy do oddania swych głosów za Blokiem.

Rezolucja gospodarcza wzywa odpowiednie czynniki do poczynienia najenergiczniejszych kroków w kierunku przekreślenia zamiarów reakcji i powstrzymania drogą odpowiednich zarządzeń ekonomicznych dalszej zwyżki cen. Rezolucja domaga się też, aby w ramach 3-letniego planu gospodarczego prowadzono w Warszawie budowę domów pracowniczych, umożliwiając tym sposobem uzyskanie przez robotników i inteligencję pracującą podstawowych warunków zdrowotnych.

Niedobitki bandy „Otto" staną wkrótce przed sądem

W czerwcu br. przed Sądem Wojskowym w Katowicach toczył się proces 12 członków terrorystycznej bandy, działającej pod dowództwem volksdeutscha „Otto". W procesie tym zapadło 5 wyroków śmierci. Banda ta została wówczas zlikwidowana, lecz kilku jej niedobitków nie zaprzestało przestępczej działalności.

Były pomocnik „Otto", sam również volksdeutsch, bandyta Antoni Szalek, związał się z prezesem PSL-owskiego „Koła mechaników", Bronisławem Ratajczykiem, właścicielem garaży we Wrocławiu.

Władze bezpieczeństwa zlikwidowały ostatnio całą tę grupę, złożoną z 7 członków bandy, która ma na sumieniu wiele przestępstw i napadów rabunkowych. Większość członków bandy stanowią członkowie PSL.

Śledztwo wykazało łączność tej bandy z aresztowanym uprzednio sekretarzem wojewódzkiego zarządu PSL. Janem Nowakiem.

Cała grupa wkrótce stanie przed sądem.

Karty żywnościowe dla bezrobotnych

Na skutek starań Zarządu Głównego Zw. Zaw. Robotników Budowlanych Ministerstwo Aprowizacji przyznało karty żywnościowe na miesiące: styczeń, luty i marzec, czyli tzw. „sezon martwy", niezatrudnionym bezrobotnym robotnikom budowlanym.

Znany pisarz przed sądem

St. Wasylewski pod zarzutem współpracy z niemieckimi okupantami

Przed Sądem Okręgowym w Krakowie rozpoczął się proces literata, Stanisława Wasylewskiego, oskarżonego o współpracę z okupantem.

Wasylewski nie przyznaje się do winy, tłumacząc swą pracę w niemieckim organie propagandowym rozkazem, jaki otrzymał od polskiej organizacji podziemnej. Wasylewski opowiada szeroko Sądowi o swej działalności patriotycznej i antyniemieckiej przed wojną.

W pierwszym dniu rozprawy zeznawali kolejno świadkowie dowodowi: literat Jerzy Broszkiewicz, dziennikarz Zygmunt Szargut, redaktor „Odrodzenia" Karol Kuryluk, Julian Przyboś, literaci lwowscy Julian Stefan Petry i Jan Brzoza, dziennikarz krakowski Stefan Nowiński, Henryk Rożnicki i dr. Jerzy Rosinkiewicz. Świadkowie stwierdzają, iż jawna współpraca Wasylewskiego, posiadającego na terenie Lwowa dużą popularność i autorytet, wywołała w społeczeństwie polskim oburzenie i spotkała się z potępieniem.

Świadkowie przytoczyli również fakt, że Wasylewski, pracując w „Gazecie Lwowskiej", odrzucił jednak propozycje współpracy z organem kollaboracjonistów Skiwskiego i Burdeckiego „Przełom", podobnie jak odmówił udania się do Katynia.

Niesumienni tramwajarze ukarani

W związku z notatkami w „Robotniku" z dn. 12 i 14 b. m. dyrekcja MZK komunikuje, że konduktor Nr. 7870 został za niewłaściwe zachowanie się ukarany, a motorniczy został pouczony o obowiązku zatrzymywania wozu na przystankach.

Nowe ekshumacje na Pawiaku

Jeszcze w bieżącym tygodniu zamierza Miejski Zakład Pogrzebowy przystąpić do ekshumacji zwłok ze zbiorowej mogiły przy kościele św. Jakuba oraz rozstrzelanych na Pawiaku — 2 marca 1942 r.

Wszyscy, którzy mogą udzielić informacji, dotyczących tej egzekucji — proszeni są o zgłoszenie w Wydziale Grobownictwa P. C. K., ul. Piusa 24.

SPORT

Czołowe kluby pięściarskie zawieszone za ignorowanie imprez międzyokręgowych

Zarząd WOZB na wtorkowym swym posiedzeniu zawiesił w czynnościach następujące kluby: ZKS Budowlani i KS Grochów w związku z absencją zawodników na imprezach międzyokręgowych (mecze Warszawa — Wybrzeże i Warszawa — Radom), co godzi w prestiż sportowej stolicy, a tym samym podrywa autorytet Związku Okręgowego.

Zawieszenie to w wypadku właściwego usprawiedliwienia się przez kierownictwo sekcji danych klubów i zobowiązania, że podobne fakty absencji nie będą się w przyszłości powtarzać, może być na specjalnym posiedzeniu WOZB cofnięte.

Drużynowe mistrzostwa szermiercze

Drużynowe mistrzostwa szermiercze Polski odbędą się w dniach 21 i 22 bm. w Łodzi. W zawodach wezmą udział uczestnicy obozu szermierczego w Zakopanem. Do tej pory zgłosiły już swój udział następujące kluby: Pogoń — Katowice, ZZK — Łódź, Sokół — Kraków i Legia — Warszawa.

Zebrania, odczyty, kursy

BITWA O WARSZAWĘ

Zarząd Wojewódzki TUR., organizuje dnia 22 bm. o godz. 10-ej w sali Kina „Polonia" (Marszałkowska 56) odczyt inż. Stanisława Albrechta pt. „Jeszcze jedna bitwa o Warszawę", połączony z wyświetleniem filmu „Warszawa odbudowuje się". Bilety w cenie zł. 5.— są do nabycia w lokalu TUR-u, Al. Róż 7, codziennie w godz. 10 — 12, pokój Nr. 24.

GEN. M. SPYCHALSKI O ZASŁUGACH WARSZAWY

Staraniem Zarządu Klubu Inteligencji Pracującej odbędzie się w dniu 21 bm. (sobota o godz. 17-ej: odczyt gen. dyw. inż. Mariana Spychalskiego p. t.: „Warszawa w życiu narodu".

Odczyt odbędzie się w gmachu Uniwersytetu Warszawskiego (Sala kolumnowa), Krak. Przedmieście 26.

Wstęp za zaproszeniami, które wydaje Zarząd Klubu Inteligencji Pracującej, ul. Mokotowska 25.

KINA

„ATLANTIC" (ul. Chmielna 33): dwie serie filmu „Komedianci". Pocz. o godz. 14 i 18. Ceny miejsc: 48 zł. 70 zł. 90 zł.

„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Zaczarowana narzeczona".

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): — „Czarodziejski kwiat".

„SYRENA" (Praga ul. Inżynierska 4): „Zwycięstwo w pustyni".

„TĘCZA" (Żoliborz, Suzina 4): „Zamieć śnieżna".

KINO OŚWIATOWE (Żoliborz, pl. Inwalidów 10): film „Meksyk".

W kinach „Polonia", „Stylowy", „Syrena", „Tęcza" — początek seansów o g. 14, 16, 20. Dla Zw. Zaw. o godz. 18.

Bilety ulgowe w przed-przedaży dla członków związków zawodowych, organizacji młodzieżowych i wojska do nabycia w Radzie Związków.

Co usłyszymy w RADIO

21 GRUDNIA (SOBOTA)

6.00 Sygn. czasu i pieśń por. 6.05 Balet. 6.50 Muzyka por. 7.05 Muzyka. 7.15 Wiad. dzien. por. 7.40 Muzyka por. 8.40 Skrzynka PCK. 8.50 Aud. Szkolna. 12.05 Aud. dla świetlic robotn. 12.40 Arie Oper. w wyk. J. Herbicha. 13.00 Muz. obiad. 15.10 Słuch. dla dzieci pt. „W noc grudniową" pióra Z. Hertza 15.30 „Ze świata radia" 15.55 Schubert — Sonata S-dur. 16.00 Dziennik popoł. 16.35 Skrz. techn. 16.45 Pogad. rad. 17.00 Koncert dla młodzieży. 17.25 „Przy sobocie po robocie". 18.30 Nauka przy głośniku. 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Muzyka ludowa. 19.25 Audycja słowno muzyczna „O stylach" w opracowaniu prof. Br. Rutkowskiego. 19.57 Sygn. czasu. 20.00 Dzien. wiecz. 20.25 Konc. muz. słowiańskiej. 21.00 Słuch. pt. „Dwa opowiadania pióra inż. Czechowa. 21.30 „Głos Młodych" 21.45 Kwadr. prozy „Lalka". 22.00 Aud. rozrywk. Film ameryk. groteska. 22.15 Koncert Ork. Tan. P. R. pod dyr. J. Cajmera. 23.00 Ost. wiad. dzien. rad. 23.30 Aud. Chopinowska. 23.55 Streszczenie wiad. dzien. Hymn.

WARSZAWA II

14.20 Muzyka. 14.45 Pogadanka. 19.20 Nowe wydawnictwa. 19.25 Muzyka. 22.10 Muz. 23.20 Aud. literacka. 22.50 Pog. ze sztuki, kultury i nauki.

CENY OGŁOSZEŃ:

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 60 ZŁ.

Ogłoszenia drobne handlowe po 15 zł. za wyraz. Poszukiwanie rodzin, pracy i zguby po 5 zł. za wyraz. Reklamowe 1 mm szerokości 1 szpalta 40 zł. W tekście redakcyjnym 60 zł. Tłustym drukiem 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE: Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddz. w Warszawie. Al. Jerozolimskie 121. tel. 83.505 oraz jego Agentury: Al. Jerozolimskie 58 — Gontarczyk, sklep z wyrobami artystycznymi Marszałkowska 1 — I. Urbanowicz sklep z mat. piśm. Puławska 15 — „OKAES" sklep z mat. piśm. Puławska 23 — księgarnia „Światowid" Zgoda 6 — kiosk księg. „Światowid", Żoliborz Mickiewicza 27 — księg. „Światowid". Koło ul. Obozowa 45 — księg. „Światowid". Praga ul. Targowa 48 — skład szkła i porc. Grochowska 318 — M. Fijołek, sklep z mat. piśm. Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam — Warszawa ul. Pierackiego 11. Placówka „Czytelnika" w Warszawie Wiejska 14, Środkowa 7, Marszałkowska 62, Nowy Świat 47, Puławska 49. Rozdzielnie gazet Pl. Inwalidów (Żoliborz) Zygmuntowska 6 i Poznańska 38. Biuro „Orbisu": Warszawa, Al. Jerozolimska 30, Praga ul. Targowa 70. „Wolność", Warszawa, ul. Marszałkowska 85, Spółdz. Agencji Prasowej „GLOB" — Dział Reklamy — ul. Złota 4. Dział Reklamy Spółdzielni Wydawniczej „Wydawnictwo Ludowe" — Warszawa ul. Bagatela 10 m 25 tel. nr 9.87.79. Biuro Ogłoszeń — Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855.26. — F-ma kolporterska „GONIEC", Marszałkowska 60.

REDAGUJE KOMITET

D — 16193

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA", Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr. 1

W podziemiach ambasady francuskiej powstała Spółdzielnia Bezdomnych

Leczenie skutków nie zapobiega chorobie

Ludzie, mieszkający w ruinach, nie są w Warszawie rzadkością i dola ich spowszedniała już dziś i przestała razić. Można jednak śmiało przypuszczać, że człowiek, który poświęciłby się zobrazowaniu tego piwnicznego bytu warszawiaków, stworzyłby dokument historyczny jedyny w swoim rodzaju, a treść tego dokumentu nieraz brana byłaby przez potomność za wytwór wybujałej fantazji.

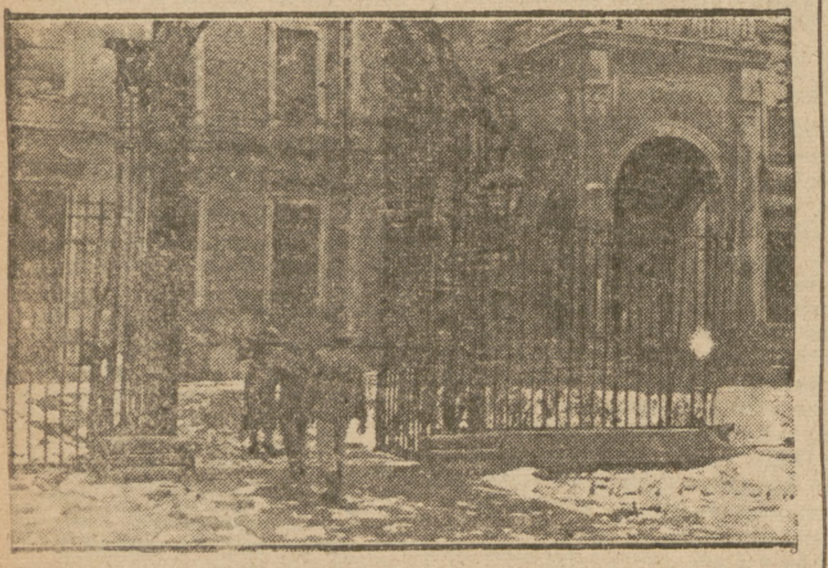
Wzrastająca bezdomność

Przyczyną tego „fantastycznego” stanu rzeczy nie jest tylko bezprzykładne zniszczenie stolicy, używane, jako uniwersalny argument, na wytłumaczenie wszystkich trudności. Bardziej istotną przyczyną jest brak regulacji, napływającego do Warszawy potoku, „stęsknionych” urzędów i „niecierpliwych”, przybywających do niej indywidualnie, mieszkańców.

Urzędy i instytucje myślą na szczęście (mniej lub więcej przezornie) o zabezpieczeniu warunków mieszkaniowych dla swego pracownika. Samotny natomiast warszawiak, powracający do swego rodzinnego miasta, kierując się tylko przywiązaniem do niego i sentymentem, zapełnia potem najczęściej wobec braku własnego zrujnowanego mieszkania, pokoje znajomych, krewnych, a nierzadko pozostaje bez dachu nad głową i środków do życia.

Ten objaw bezdomności warszawiaków zaczyna przybierać niepokojące rozmiary. Przytoczony poniżej przykład pięknej myśli i inicjatywy, jakkolwiek godzien jest największej pochwały, nie jest jednak w stanie rozwiązać zła, któremu zapobiec może tylko szeroka akcja zapobiegawcza.

Ruiny gmachu ambasady francuskiej przy ul. Frascatti zamieszkałe są od dwóch miesięcy przez zbiorowisko bezdomnych włóczęgów i żebraków. Trudno jest ich w tych ruinach odnaleźć. Po dłuższych jednak poszukiwaniach znajdujemy ciemne zejście w podziemia. Spotkany w suterynie cień człowieka prowadzi nas do jednej z izb, gdzie urzęduje prezes „Spółdzielni Bezdomnych”, tak bowiem nazwali siebie ludzie, zamieszkujący piwnice tego gmachu.



Zniszczony gmach ambasady. Bezdomni niosą belki potrzebne do urządzenia mieszkań w piwnicach

Produktywizacja nędzy

Prezes nazywa się Jaszukiewicz Józef. Sam jest repatriantem zza Bugu, również człowiekiem bezdomnym, społecznikiem - maniakiem. Nosił się on, jak mówi, od dawna z myślą zorganizowania Towarzystwa Opieki Nad Człowiekiem. Po bezskutecznych jednak wysiłkach zrealizowania tego projektu, zaczął zbierać śpiących dotąd po ruinach, dworcach, włóczęgów i pijaków, ludzi wykolejonych przez nędzę, kalectwo lub nieszczęścia życiowe. Najczęściej wykolejenie to było wynikiem tułaczki wojennej i braku dachu nad głową.

Jaszukiewicz zorganizował tych ludzi, zdołał pobudzić ich do aktywnej pracy, której wynikiem jest uprzątnięcie i przystosowanie do mieszkania, ogrodzonych przez nas izb, w suterynach gmachu ambasady francuskiej.

Oglądamy te izby. Są rzeczywiście obrazem przypominającym najczarniejsze dni średniowiecza. Izby te — co zadziwia — są puste.



Obiad własnoręcznie przygotowany — dobrze smakuje

— Ilu was jest tutaj?

— 60 mężczyzn. Kobiety odeszły już do schroniska na ul. Ludwiki.

— A gdzie są mężczyźni?

— Poszli pracować — odpowiada Jaszukiewicz. — Pracują wszyscy co do jednego w firmach budowlanych WDO przy robocie do jakiej się nadają. Zostają tylko chorzy.

Rzeczywiście. Po izbie tułają się jakieś cienie, które kiedyś, jak mówi popularnie porównanie „były ludźmi”.

Wszechstronna pomoc

Oglądamy następnie magazyn spółdzielni. Nowe, solidne podkute, choć drewniane buty. Stare, ale czyste ubrania, łóżka, mydło, żywność.

— Skąd to wszystko macie? — pytamy olśnieni tym „bogactwem”.

— Byli tu u nas i kwakrzy i „Don Suisse” i PCK i COKS. Był także starosta z milicją.

Jak się okazuje z dalszej rozmowy prezes Jaszukiewicz uzyskał jak gdyby legalizację swojej spółdzielni, na podstawie rozmów z wielu oficjalnymi osobami. Otrzymuje zewsząd poważną pomoc i uzgodnił, jak twierdzi, nawet pobyt spółdzielni w podziemiach ambasady z ambasadorem francuskim.

Ale co dalej?

— No dobrze — pytamy — ale przecież kiedyś wreszcie każą wam się stąd wynosić. Co zrobicie wtedy? —

Jaszukiewicz uśmiecha się:

— Damy sobie radę. Teraz to już jest w „narodzie” duch. Wybudujemy sobie baraki. Jeżeli nam nie dadzą to własnymi siłami i własnym przemysłem. Żeby pan wiedział, co się z tych włóczęgów, żebraków i menelów zrobiło?! Dawniej to kijem trzeba było pędzić do roboty. Dziś? — Pobudka o 6-ej i odmarsz do roboty. Wie pan, jakoś podnieśli się... Nabrali chęci do życia...

Jaszukiewicz urwał jakby zawstydził się, że się tak rozgadał.

— Wszystkiego dobrego! — żegnamy się. Tylko wyjdźcie z tych ruin, bo pomrzecie tu jak szczury.

— Wyjdziemy! Na pewno wyjdziemy! — mówi na pożegnanie Jaszukiewicz.

(pa)

Bezpłatne kąpiele dla świata pracy

Tytułem próby Wydział Sanitarny wprowadził bezpłatne kąpiele od dnia 15-go grudnia r. bież. we wszystkie piątki (od godz. 15 — 19) i soboty (od godz. 8 — 19) bezpłatne sanitarne i higieniczne we wszystkich pięciu kąpieliskach miejskich, mieszczących się przy ul. Nowogrodzkiej 49 (Śródmieście), Belgijskiej 4 (Mokotów), Słowackiego 45 (Żoliborz), Grochowskiej 339 (Praga-Grochów), Nadwiślańskiej 19 (Praga Bródno-Annopol).

Komisje Rozjemcze rozstrzygają spory między pracodawcami a pracownikami rolnymi

Po siedmioletniej przerwie zostały na nowo uruchomione Komisje Rozjemcze dla rozstrzygania sporów indywidualnych pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi.

Uruchomienie Komisji Rozjemczych wymagało pewnych zmian w dotychczas obowiązujących w tym przedmiocie przepisach prawnych ze względu na wprowadzony reformą rolną nowy układ stosunków w rolnictwie.

Komisja Rozjemcza orzeka w składzie trzech osób, a mianowicie: przewodniczącego, którym jest obwodowy inspektor pracy lub jego zastępca i po jednym przedstawicielu pracodawców i pracowników rolnych.

Przedstawicielami grupy pracodawców są: delegat właściwego Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego, jako reprezentant Państwowego Funduszu Ziemi, delegat właściwego Zarządu Okręgowego Państwowych Nieruchomości Ziemskich lub delegat właściwego Zarządu Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej. Przedstawicielem grupy pracowników jest delegat miejscowego powiatowego oddziału Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Rolnych.

Uruchomienie Komisji Rozjemczych zapewni robotnikom rolnym szybką i skuteczną obronę ich praw i pretensji w stosunku do pracodawców.

Porzucone maszyny wracają do pracy

W okresie zajmowania Ziem Zachodnich „grupy operacyjne” zdążające za wojskami zabezpieczały mienie porzucone przez Niemców. Wiele fabryk powstało — ze zbiórki maszyn porozrzucanych, pogubionych w szczerym polu. Akcja zbierania takich maszyn nie została jednak w pełni przeprowadzona. Obecnie Min. Przemysłu prowadzi pracę mającą na celu ujawnienie (rozszabrowanych), zebranie i zabezpieczenia, a następnie przekazania komu należy maszyn i urządzeń produkcyjnych na Ziemiach Odzyskanych. W ciągu 3 miesięcy od czerwca do września zwieziono na składy 503 szt. samych tylko obrabiarek, wartości około 25 milj. zł. Ogółem zebrano i zabezpieczono na miejscu 2795 maszyn, do zwiezienia zostało 5052 maszyny. Globalna ich wartość wynosi 200 milj. zł. Ilość maszyn do zwiezienia lub zabezpieczenia stale wzrasta — na skutek prowadzonych poszukiwań.

Przegląd Socjalistyczny

Ukazał się już numer 12 (14) „Przeglądu Socjalistycznego” o następującej treści:

Polska Partia Socjalistyczna do ludu pracującego miast i wsi:

J. Topiński — Na drodze do umowy o jedności działania.
W. Reczek — Zagadnienia organizacyjne.
J. Hochfeld — W sprawie socjalistów niemieckich. (Do towarzysza z Labour Party list drugi).
K. Sokołowski — Drożyzna.
R. Lessel — Projekt ustawy o związkach zawodowych.
A. Steinsberg — Zagadnienia ustrojowe we Francji.
J. N. Miller — Socjalistyczny humanizm Andrzeja Struga

KARTKI Z HISTORII SOCJALIZMU

D. Kłuszyńska — Maria Gertruda Paszkowska (Gintra).

NA HORYZONCIE

W Polsce — W ZSRR — W Europie — Za morzami.

IDEE — MYŚLI — ZAGADNIENIA

St. Kowalewski — Narodziny związków zawodowych w byłym Królestwie Polskim.
St. Gross — Szlakiem nowych doktryn prawnych.
A. Fidler — „Dobrzy Niemcy”.
A. B. — Uniwersytety Powszechne TUR we Francji.
J. Fietkiewicz — Sun - Jat - Sen (W 35 rocznicę rewolucji chińskiej).
A. F. — Problem dobrej woli.
L. Bukowiecki — Scenariusz podstawą dzieła filmowego.
Z życia partii — Notatnik referenta — Książki i czasopisma nadesłane.

Cena numeru zł. 20. Warunki prenumeraty na rok 1947: Kwartalna — zł. 50. Półroczna — zł. 100. Roczna — zł. 200 Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Dzierżyńskiego 18 m. 24. Konto PKO — „Przegląd Socjalistyczny” Warszawa I 1161.

Mimochodem

„Nędznicy”

Pewien warszawski dziennik rozpoczął druk „Nędzników” według Wiktora Hugo. I według ultra-nowoczesnego systemu.

Na każdy odcinek składa się kilka rysunków z krótkimi podpisami.

Początku, niestety, nie widziałem, zacząłem dziś, od drugiego odcinka.

Szalenie interesujące!

Oto pierwszy podpis:

„Pewien człowiek fałszował pieniądze. Prokurator wywarł na jego żonę tak niemoralny wpływ, że go wydała. Biskup dowiedział się, — gdzie ten fałszerz będzie sądzony i oświadczył. — A gdzie osądzą prokuratora?”

Sens jasny. Wydawanie władzom biednych fałszerzy pieniędzy jest rzeczą wysoce niemoralną i powinno się za to iść do więzienia.

Ten jasny, jak powiedziałem — sens został nieco zaciemniony rysunkiem, wyobrażającym niewiadomo czemu — piekarnię.

Następny z kolei rysunek nosi podpis taki:

„Skazano pewnego człowieka na śmierć. Biskup udał się do skazańca. Wszedł do celi mordercy i wskazał mu na promień światła z góry, którym jest żal za grzechy”.

Myślałem, że zaraz potem będzie podobna rewelacja. Że np. zbrodniarz wskaże biskupowi na wodę sodową, która jest wiekuistym potępieniem.

Ale nie.

Dalszy rysunek przedstawia biskupa przy szafocie:

„Towarzyszył mu aż na szafot. Skazaniec odczuł w duszy swej skruchę i zaufał Bogu. Biskup uściskał go. Lud go podziwiał, ale ludzie wyższych sfer go nie rozumieli”.

Ucieszyło mnie to bardzo, bo widocznie należę do ludzi wyższych sfer. Też nie rozumiem.

Zwłaszcza, że ostatni rysunek znowu przedstawia bandytę, tym razem z rewolwerem w ręku i na wolności.

*

Mnie się to bardzo podoba, ale mojej znajomej z Państwowej Centrali Chemikaliów — nie. Twierdzi, że ten Wiktor Hugo to albo półinteligent, albo Amerykanin.

A znów jeden gość z branży wolnego handlu powiedział tak:

— Interes jest dobry i najważniejsze, że legalny. Tylko sprawiedliwości w narodzie nie ma, bo jeśli władze pozwalają na prostytucję umysłową, to czemu cioci Klops odmówiono koncesji na wesoły lokalik z damską obsługą?

Bo upowszechnianie kultury jest ważniejsze, drogi panie!

Musimy zaznajamiać ogół z arcydziełami literatury światowej!

Tym bardziej, że Hugo nie żyje i nikomu nie może obić gęby.

A. TOM

ERICH MARIA REMARQUE (13) Przekład Wandy Melcer

ŁUK TRIUMFALNY

Hiszpan powrócił.

— Navarro jestem, pierwszy porucznik, — oświadczył z powagą człowieka, który nie wie, że za wiele wypił. — Jestem adiutantem pułkownika. Pułkownik dziś opuszcza Paryż. Jedzie do Hiszpanii, by ofiarować swoje usługi wspaniałej armii generała Franco. Właśnie dlatego chciałby spełnić z panem toast na cześć hiszpańskiej swobody i hiszpańskiej armii.

— Panie adiutancie Novarro, nie jestem Hiszpanem — powiedział Rawik krótko.

— Wiemy o tym. Pan jest Niemcem. — Cień porozumiewawczego uśmiechu przemknął po twarzy Navarra. — Tym bardziej. Niemcy i Hiszpania, to przyjaciele.

Rawik spojrzał na Morozowa. Ironia losu! Morozow powstrzymał się od uśmiechu. — Panie poruczniku Navarro — powiedział — żałuję, że muszę się przy tej grze upierać. Rezultaty przetelegrafowane będą dziś nocą do Kalkuty i New Jorku.

— Panie — odpowiedział chłodno Navarro — spodziewaliśmy się, że pan nam odmówi. Rosja jest wrogiem Hiszpanii. Zaproszenie było skierowane wyłącznie do doktora Rawika. Prosiliśmy pana wyłącznie przez grzeczność.

Morozow wziął laufra w dużą, płaską rękę i spojrzał na Rawika. —

— Czy pan nie sądzi, że już dość tej bufonady?

— Owszem — Rawik się odwrócił. — Ja myślę, młody człowieku, że byłoby najprościej, gdyby pan już sobie poszedł. Niepotrzebnie pan też obraził pułkownika Morozowa, który jest wrogiem Sowietów.

Nie czekając na odpowiedź, Rawik schylił się nad szachownicą. Navarro stał przez chwilę, niezdecydowany. Potem odszedł.

— Nie wiem, czy pan zauważył — powiedział Rawik — że mianowałem pana pułkownikiem. O ile mi wiadomo, był pan tylko nędznym podpułkownikiem, ale nie mogłem znieść myśli, żeby Gomez przewyższał pana rangą.

— Niech pan tyle nie gada, stary chłopie. Właśnie przepuściłem ów wariant Alechina, tak nam przeszkadzano. Zdaje mi się, że pan stracił wieżę — Morozow podniósł głowę. — Boże, drugi idzie! I znów pewno adiutant. Co za typy!

— To pułkownik Gomez we własnej osobie. — Rawik oparł się wygodniej — będzie to więc utarczka dwóch pułkowników.

— Krótka, synu.

Pułkownik był, o ile to możliwe, jeszcze bardziej uroczysty od Navarro. Przeprosił Morozowa za nietakt swego adiutanta. Przeprosiny zostały przyjęte. Teraz więc Gomez zaprosił obu, by wypić za Franco na znak, że wszystkie nieporozumienia między nimi zostały wreszcie usunięte. Rawik odmówił.

— Ależ panie, jako Niemiec i aliant... zdumiał się pułkownik. —

— Panie pułkowniku — powiedział Rawik, który niecierpliwił się coraz bardziej — niech pan da spokój! Pij pan za kogo chcesz, a ja gram w szachy.

Pułkownik bezskutecznie usiłował rozwikłać trudny problem: —

— Więc pan jest...

— Nie posuwajmy się do stwierdzeń — przerwał Morozow — bo to nieuchronnie doprowadzi do konfliktów.

Gomez speszył się jeszcze więcej. — Ależ pan jest „biały”, a jako carski oficer musi pan być przeciw...

— Jesteśmy niczem. Dwa staromodne stwory które różnią się zapatrywaniami, a nie łamią sobie o to szczęk.

W głowie Gomeza zaczęło świtać. Nabzdyczył się. — Widzę, — oświadczył ostro — zgniła demokracja!

— Przyjacielu — Morozow zaczynał się stawać niebezpieczny — odejdź! Właściwie powinien pan był to zrobić parę lat temu. Do Hiszpanii. Na bój! Tymczasem walczyli za pana Niemcy i Włosi. Żegnam.

Wstał Gomez cofnął się o krok. Ze zdumieniem patrzył na Morozowa. Potem gwałtownie zrobił zwrot wstecz i wrócił do swego stolika. Morozow siadł z powrotem. Westchnął i zadzwonił na kelnerkę. — Proszę dwa podwójne calvadosy, Klarysso.

Klaryssa skinęła głową i znikła. — Grube, żołdackie dusze — roześmiał się Rawik — prostacki umysł przy skomplikowanym pojęciu honoru dziwnie utrudnia życie, kiedy człowiek wypije, co?

— O właśnie. Uwaga, inny nadciąga! Kto to może być? Byłżeby to sam Franco?

Tymczasem był to Navarro. Stanął o dwa kroki przed stołem i zwrócił się do Morozowa. — Pułkownik Gomez niezmiernie żałuje, że nie może pana wyzwać, opuszcza dziś nocą Paryż, a misja jego jest zbyt ważna, żeby mógł ryzykować zatarg z policją. — Teraz zwrócił się do Rawika. — Pułkownik Gomez winien jest panu za wizytę. — Rzucił na stół złożony pięciofrankowy banknot i gotował się do odejścia.

— Chwileczkę — powiedział Morozow. Właśnie Klaryssa stanęła przy nim z tacą. Wziął szklankę z calvadosem, popatrzył, wstrząsnął głową i odstawił. Potem wziął z tacy szklankę wody i nonszalancko chlusnął nią adiutantowi w twarz. — Trzeba wytrzeźwieć powiedział spokojnie — a na przyszłość proszę sobie zapamiętać, że pieniędzy się nie rzuca. I proszę odejść, średniowieczny idioto!

Navarro stał zdumiony. Potem osuszył sobie twarz. Reszta Hiszpanów zbliżyła się do nich. Było ich czterech. Morozow zwolna powstał. Był wyższy od najwyższego o głowę. Rawik siedział dalej. Patrzał na Gomeza. — Niech się pan nie ośmiesza, wygląda pan, jak operowy szwarc - charakter — powiedział — żaden z was nie jest trzeźwy. Za chwilę będziecie tu wszyscy leżeć z połamanymi kośćmi. Nawet trzeźwi nie mielibyście szans. — Wstał, schwycił Navarra pod łokcie, podniósł i postawił tak blisko Gomeza, że tamten musiał się cofnąć. — A teraz proszę nas zostawić. Nie prosiliśmy was, żebyście nas tu przyszli nudzić. — Wziął pięć franków ze stołu i położył na tacy. — To dla pani od tych panów.

— Pierwszy raz mnie to od nich spotyka — oświadczyła Klaryssa — dziękuję.

Gomez powiedział coś po hiszpańsku i cała piątka odeszła do swojego stolika. — Szkoda — powiedział Morozow — chętniebym ich zbił. Ale nie zrobię tego ze względu na pana, nielegalność. Czy pan też czasem tego nie żałuje?

(Dalszy ciąg nastąpi)